Nr. 73 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 28 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

W obliczu klęski powodzi.

Zmiany w rządzie?

WARSZAWA, 26. III. (tel. wł.). Pogłoski o zmianach w rządzie krążyły już od dłuższego czasu zarówno w kołach politycznych jak i w części prasy. Jak się dowiadujemy w sferach decydujących omawiano rzeczywiście możliwość zmian w gabinecie prof. Bartla, a nawet możliwość całkowitej rekonstrukcji rządu.

Chodzi tu o rozgrywkę wewnętrzną w łonie samej „sanacji".

Nasuwają się pytania: Czy prof. Bartel pozostanie u steru rządu? Jeżeli nie pozostanie — kto będzie jego zastępcą? Którzy ministrowie będą musieli ustąpić? — Wymieniają nazwiska min. Jurkiewicza, Kwiatkowskiego, Miedzińskiego, Niezabytowskiego, Grodyńskiego a nawet Składkowskiego. Natomiast za pewnych i nienaruszonych uważają min. Moraczewskiego, Świtalskiego i Zaleskiego. W sferach politycznych liczą się z tem, że zmiany nastąpią dopiero po Świętach.

Uroczysty pogrzeb marsz. Focha.

PARYŻ, 26. III. (PAT.). W dniu pogrzebu marsz. Focha, Paryż przyjął charakterystyczny wygląd. Całe życie miasta skupiło się na ulicach, któremi miał przeciągać kondukt pogrzebowy. Na dachach domów tłumy ludzi. Nawa i chór katedry Notre Dame zostały bogato udekorowane poczwórną draperją. Wszystkie światła przesłonięte są krepą. Na poduszkach spoczywają insygnia marszałkowskie, szabla i kepi zmarłego. Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame o godz. 9, w obecności prezydenta Doumergue'a, rodziny Zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, delegacyj oddziałów wojskowych, w skład których wchodzili oficerowie i marszałkowie. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Bethoovena.

Po nabożeństwie w katedrze Notre Dame wśród ciszy i ogólnego wzruszenia rozległy się żałobne głosy dzwonów i ostre głosy trąbek gwardji republikańskiej, a w chwilę potem orszak ruszył naprzód przez wypełnione tłumem ulice.

Nad konduktem przez cały czas krążyło 60 samolotów wojskowych. Po dojściu orszaku na plac przed Domem Inwalidów, armata polowa, koń marszałka oraz podoficerowie niosący odznaczenia i ordery zmarłego ustawieni zostali pomiędzy dwiema trybunami na których zasiadły osobistości urzędowe z prezydentem Doumerguem na czele.

Wtedy na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się Poincare, który z głębokiem wzruszeniem wygłosił przemówienie, słuchanie którego ułatwiały ustawione obok głośniki.

Po przemówieniu Poincarego przed trumną marsz. Focha przedefilowały oddziały wojska francuskiego pod wodzą gubernatora Paryża gen. Gourauda oraz oddziały wojsk sojuszniczych. Następnie trumna na lawecie armaty wprowadzoną została do wnętrza Domu Inwalidów.

Przed ostatecznem umieszczeniem obok grobu Napoleona, trumna została umieszczona tymczasowo w grobowcu gubernatorskim. Nad trumną odśpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

Przed dymisją Primo de Rivery.

PARYŻ, 26. III. (AW.). W tutejszych kołach politycznych interesujących się sprawami hiszpańskiemi oczekują lada dzień dymisji gen. Primo de Rivery. Król Alfons zdaje sobie sprawę z tego, że dalsze pozostanie Pr. de Rivery przy władzy byłoby dla kraju katastrofalnem. Primo de Rivera miał już podobno oświadczyć, że niema zamiaru prosić króla o odnowienie mu władzy dyktatorskiej na nowe 5-lecie.

CHOROBA PREM. BARTLA.

WARSZAWA. 26. marca. (Pat.) Pan Prezes Rady ministrów prof. Bartel zapadł na anginę i od dwóch dni nie opuszcza łóżka. Przebieg choroby jest łagodny.

—o—

NIEZWYKŁE UPAŁY W PARYŻU.

PARYŻ. 26. marca. (A. W.) Zapanowały tu upały, jakich w marcu nie pamiętają od r. 1873. Notowano 22,6 st. ciepła w cieniu. Tymczasem na niedaleko stosunkowo położonym Bałtyku jeszcze grube warstwy lodu hamują żeglugę.

B. min. Czechowicz sam wniesie obronę przed Trybunałem Stanu.

WARSZAWA, 26. 3. (Tel. wł.). B. min. Czechowicz osobiście będzie wnosić swoją obronę przed Trybunałem Stanu. W końcu przyszłego tygodnia ma on otrzymać akt oskarżenia opracowany przez Trybunał Stanu. W procesie zeznawać będzie cały rząd, dyrektorowie departamentów min. Skarbu, prezydjum Banku Gosp. Kraj. Wezwany też zostanie do zeznań w charakterze świadka marsz. Piłsudski jako b. premjer rządu w którym p. Czechowicz zasiadał.

I cóż na to „sanacyjni demokraci"?

Min. Składkowski krępuje wolność życia publicznego.

WARSZAWA, 26. 3. (Tel. wł.). Pos. Winiarski (N. D.) odczytał onegdaj w Sejmie okólnik Wojewody pomorskiego z dn. 26. listopada ub. r. Nr. 2431. W okólniku tym m. in. są takie ustępy:

„Reskryptem min. spr. wewn. zarządzone zostało zaprowadzenie ewidencji personalnej jednostek wykazujących większą aktywność polityczną lub społeczną. W ewidencji mają być ujęte nie tylko jednostki które ujawniły swoją działalność jako członkowie legalnych organizacji politycznych lub społecznych ale także i takie które nie należąc do żadnej organizacji mają wpływ na urabianie polskiej opinji publicznej.

Gdy pewien polski działacz polityczny lub społeczny przenosi się z jednego okręgu akcji na inny teren przesłać należy odpis jego karty głównej władzy administracyjnej I instancji właściwej dla tej miejscowości w której ten działacz przebywa lub działa".

Oczekiwaliśmy, że p. Min. Składkowski zaprzeczy tej informacji p. Winiarskiego. P. Składkowski zachował milczenie.

W takim razie musimy uznać ten okólnik za zgodny z rzeczywistością. Wobec tego trudno coś pisać o tem.

Przytoczony reskrypt oznacza ni mniej ni więcej, jeno

otoczenie całego publicznego życia polskiego jakąś siecią szpiegostwa.

I czy p. Składkowski i dzienniki sanacyjne będą się jeszcze dziwili, że Sejm na takie poczynania **nie chce dać i nie dał funduszu dyspozycyjnego.**

Walki w Chinach.

LONDYN, 26. 3. (AW). „Times" donosi, że na granicy prowincji Honan w Chinach toczą się nowe walki. Słychać, że na czele komunistów biorących udział w walkach z wojskami rządowemi stoją emisarjusze rosyjscy.

Jak wygląda endecki plan konstytucji.

Narodowa demokracja wystąpiła na własną rękę z ogłoszeniem „zasad", wedle których należałoby zmienić konstytucję. — Zasłania się tem, że tworząc małą grupkę nie może wnieść sama projektu — chyba, żeby szukała poparcia innych stronnictw. Zamiast projektu przedstawia więc okólnikowe zasady, co uwalnia ją od precyzji w szczegółach.

Endecki plan konstytucji brzmi:

PAŃSTWO POLSKIE

ma być ogłoszone Rzeczspopolitą jedną i niepodzielną, co ma oznaczać, że nie wolno go dzielić na autonomiczne prowincje.

WŁADZA PREZYDENTA.

nie ma być wzmocniona (ma mu być tylko przyznane veto odraczające).

OBALENIE GABINETÓW.

ma być nieco utrudnione. (Wniosek o pociągnięcie rządu do odpowiedzialności parlamentarnej powinien być umotywowany, podpisany 1/4 ustawowego składu Izby poselskiej lub senatu).

SENAT

ma być zrównany w prawach z sejmem. Ma on liczyć połowę liczby posłów, nadto 9 przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań. Połowa senatorów wychodzi z wyborów powszechnych, jedna czwarta część wybierana jest przez grupy, utworzone na podstawie wyższego i średniego wykształcenia i jedna czwarta przez publiczno-prawne zrzeszenia gospodarcze.

CZYNNE PRAWO WYBORCZE

ma być zależne od ukończenia 24 roku życia, co do sejmu, od 30 lat życia do senatu. Proporcjonalność wyborów może być ograniczona. Okręgi wyborcze mogą być różne co do ilości posłów. (Chodzi o to, aby prowincje zachodnie miały większą ilość posłów, jak wschodnie).

Opinje o projektach ustaw i dekretów z mocą ustaw ma wydawać Rada stanu, nominowana przez prezydenta Rpltej.

Ma powstać trybunał konstyt. dla orzekania o zgodności ustaw z konstytucją.

Wzmacnia się

bezpieczeństwo własności prywatnej,

jako istotnej podstawy ustroju prawnego, społecznego i gospodarczego przez postanowienie, że zniesienie lub ograniczenie własności prywatnej jest możliwe tylko ze względów wyższej użyt. publ. za pełnem odszkodowaniem, oznaczonem według zasad prawa cywilnego.

Oto są ważniejsze zasady planu endeckiego.

Charakterystyczna dla endecji jest proba nierównomiernego rozdziału mandatów. Dzielnice zachodnie mają ich otrzymać więcej, a dzielnice wschodnie mniej.

Aresztowanie dziennikarza chorwackiego.

BELGRAD, 26. 3. (AW). Wczoraj aresztowano w Zagrzebiu redaktora zawieszonego ostatnio pisma „Bojownik Chorwacki" Matoszicza, który był znanym działaczem nacjonalistycznym. Wczoraj w mieście Nowy Sad aresztowano naczelnika administracyjnego pisma „Vodovda" Ratisca pod zarzutem uczestniczenia w zamachu zagrzebskim. Policja prowadzi dalej śledztwo w sprawie zamordowania red. Schlegla. W najbliższych już godzinach należy oczekiwać senzacyjnych wyników.

Tło walk ideowych w ros. partji komunist.

Wielkie zainteresowania w szerokiej opinji rosyjskiej wywołał art. znanego działacza komunistycznego Arsenjewa, opublikowany w jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Raboczej Gazety", w którym autor omawia tło toczących się w łonie partji komunistycznej sporów ideowych.

Arsenjew stwierdza przedewszystkiem, iż propagatorom poszczególnych idelogij partyjnych nie chodzi w ich walce o to, w jakim kierunku ma iść rozwój gospodarstwa narodowego państwa. „Dla całej klasy robotniczej, dla całej partji komunistycznej jest rzeczą jasną, że możemy iść naprzód tylko po drodze socjalistycznej" — pisze Arsenjew. „To znaczy, że przedewszystkiem trzeba się zająć problemem industrjalizacji kraju." Cała walka toczy się więc dookoła problemu.

jakie ma być tempo, tej industrjalizacji.

W istocie wszystkie spory „stalinistów" z „trockistami", jakie mają miejsce od szeregu lat, podobnie jak i spory skrzydła rządowego z opozycją prawicową wywołane zostały jedynie rozbieżnością poglądów na tę tylko sprawę.

A oto „trockiści" oświadczają że tempo, w jakiem „staliniści" przeprowadzają industralizację kraju,

zbyt jest powolne.

„Trockiści" domagają się, by rząd maksymum środków, któremi rozporządza, przeznaczył na cele realizacji planu industrjalizacji państwa. Zdaniem trockistów, powinno to nastąpić nawet kosztem pewnych ofiar ze strony sowieckiego rolnictwa.

Prawi opozycjoniści są natomiast zupełnie odmiennego zdania, zarzucając „stalinistom"

zbyt daleko idące faworyzowanie przemysłu kosztem gospodarstwa wiejskiego.

Twierdzą oni, że obecna polityka gospodarcza rządu moskiewskiego pociąga za sobą degenerację (podupadanie) rolnictwa. — Brak chleba staje się w Rosji coraz większy, co ze szczególną dotkliwością daje się odczuwać zawsze na przednówku. Dalej zarzucają prawicowi opozycjoniści Stalinowi, że poświęca wiele uwagi tworzeniu gospodarstw kolektywnych, czyniąc to ze szkodliwym rzekomo pośpiechem, że faworyzuje przemysł ciężki kosztem przemysłu lekkiego itd.

Staliniści charakteryzują zarówno „trockizm", jak i „prawicowe odchylenie", jako „niewiarę w budownictwo socjalizmu", jako obawę przed trudnościami budownictwa socjalistycznego."

Najbliższem zadaniem rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej ZSSR jest, zdaniem stalinistów, przeprowadzanie planu industrjalizacji, ale w ten sposób, by wieś jaknajmniej była z tego powodu drażniona. Stosowanie „lekkiego hamulca" zaleca przytem w swym artykule Arsenjew. Proces zaś kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego powinien — zdaniem rządu obecnego — odbywać się w tym samem tempie, w jakiem odbywa się wzrost industrjalizacji kraju.

WIKTOR RAKOSI.

Bankier a mandat poselski.

I.

Buchalter czekał, dopóki nie zgromadzili się wszyscy urzędnicy w pokoju wyłożonym puszystemi dywanami.

— Wielmożny panie dyrektorze! Oto wszyscy urzędnicy bankowi, tak żonaci jak i wolni, zwracamy się do znanego ojcowskiego serca pana dyrektora, z prośbą, by poprawił nasze położenie materjalne. Życie w wielkiem mieście z dnia na dzień jest droższe, a pensje urzędników nie dotrzymują kroku tej drożyźnie...

Dyrektor nerwowo stuka w marmur swego biurka, na którem leżą fascykuły aktów, przytrzymywane złoconemi szponami orlemi.

— Wielmożny panie dyrektorze, — mówi dalej buchalter. Dyrektor, który dotychczas pokazywał urzędnikom tylko swój profil, do sępiego podobny, zwrócił się teraz do nich całą twarzą.

— Proszę nie mówić dalej, wiem, czego pan chce, to stara piosenka. Urzędnicy prywatni wszyscy są zwolennikami socjalizmu. Wiem dobrze, że wygadujecie na kapitalizm i że wyrażacie się o swych chlebodawcach z pogardą. Ale nic mi na tem nie zależy! Stokroć ważniejszą i bardziej decydującą sprawą jest ciężka sytuacja banku. Wiecie chyba dobrze, że dywidenda nasza spadła...

Telefon na stole zadzwonił.

— Przepraszam, rozpoczyna się posiedzenie dyrekcji, do widzenia!

Temi słowy pan dyrektor odwrócił się od urzędników, którzy bez słowa wrócili do swoich biurek.

II.

Trzej dyrektorowie znaleźli się sami. Byli to panowie dobrze odżywieni, znakomicie odziani, promieniejący zadowoleniem, dumni ze swego powodzenia w podjętych przez się interesach.

— Cóż więc? — zapytał jeden z nich.

— Mówiłem z posłem.

— He?

— Pięćdziesiąt tysięcy pengö.

— To za dużo.

— I ja uważam, że zadużo, ale w dzisiejszych stosunkach mandat dla banku dużo znaczy. — Pomyślcież tylko o sprawie z kopalnią węgla w Waldegy. Jeśli nie dostaniemy tam koleji, to przepadniemy. Wszystko zaś inne, co mamy, to żaden interes!

— To wszystko prawda, ale fundusz wyborczy mimo wszystko jest przecież nienasycony.

— Stara historja: im słabszy rząd, tem więcej potrzebuje pieniędzy!

— Kogoż z pomiędzy nas postawimy do parlamentu?

Trzej dyrektorowie spojrzeli po sobie.

— Niech los rozstrzygnie. Jeden z nich wziął złotą dwudziestofrankówkę.

— Głowa — czy orzeł? — zapytał ten, który dopiero co odprawił urzędników.

Naprzód losowało dwóch, potem zwycięzca z trzecim. Los rozstrzygnął, że dr. Bela Wechsler, miał zostać w parlamencie węgierskim reprezentantem bloku prawicowego.

— A koszta? — zapytał Wechsler, zamyślając się.

— Damy jeszcze dziesięć tysięcy pengów, a resztę dasz ty sam.

— Powiedz jednak posłowi, by ci przydzielono pewny okręg.

III.

Głęboko na południu, na samej granicy Węgier, gdzie spróchniały ruiny spoglądają na zamgloną nizinę i ciemne lasy, w miłem małem miasteczku, odbyło się w tydzień później posiedzenie, na którem burmistrz, gładząc posiwiałą brodę, tak mówił:

— Pełen radości obwieścić mogę współobywatelom, że udało się nam znaleźć kandydata, który jest wypróbowanym bojownikiem o ideały liberalizmu i mężem zaufania rządu i któremu interesy okręgu leżą na sercu narówni z interesami ukochanej naszej ojczyzny.

— Kto to jest — pyta jeden z obecnych.

— Dr. Bela Wechsler, adwokat i dyrektor banku!

— Niech żyje Wechsler! — zawołało kilku, którzy zawsze bili czołem przed władzą i siłą.

— Precz! — zawołało kilka głosów.

— Możemy tedy uważać tutejszą partję liberalną za powstałą i proszę o natychmiastowe wybranie komitetu, który zorganizuje deputację do Budapesztu.

(Dok. nas.

Sanacyjny groch z kapustą.

Minst. spraw wewnętrznych przystępuje do opracowania projektu ustawy o przymusie kąpielowym.

Ustawa ta zmuszałaby wszystkich mieszkańców do kąpania się przynajmniej raz miesięcznie, przyczem przymus ten podlegałby kontroli władz sanitarnych.

Techniczna strona tego zagadnienia ma się przedstawiać w ten sposób, że każdy otrzyma kartkę z 12 kuponami, które będą nacinane odpowiednio i stemplowane po użyciu kąpieli. Od kąpieli mają być uwolnione dzieci do lat 10 i starcy od lat 65, oraz osoby, które z powodu choroby nie są w stanie znieść kąpieli. Pozatem osoby, posiadające urządzenia kąpielowe w swych mieszkaniach, gdyż to gwarantuje, że osoby te korzystają z kąpieli.

Osoby niezamożne będą korzystały z kąpieli bezpłatnie, posiadające zaś środki, będą opłacać taksę, ustanowioną przez zakłady kąpieli komunalnych.

Czy to nie jest cudowne, poprostu wspaniałe zarządzenie? Pomysł taki mógł się urodzić tylko w głowie genjalnej. Będzie to prawdziwa sanacja stosunków higjenicznych w Polsce. A może nie?

Pomyślcie! Mieszkaniec Glinnej Nawarji czy Pustomyt musi każdego miesiąca wyjechać do Lwowa na generalne kąpanie. Dziś wyjedzie gospodarz domu, jutro gospodyni, pojutrze jeden syn, potem córka itd. Albo mieszkaniec Koziej Górki lub Kobylic w powiecie przemyskim pojedzie z rodziną do Przemyśla. I tak co miesiąc. Podróż zapłaci sobie, kąpiel też, a co przetrącić i popić w mieście też musi. W miesiącu uczyni to kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych a w roku kilkaset. Sprzeda wieprzka lub jałówkę i może się cały rok kąpać. A co będzie dopiero na Kresach wschodnich, gdzie jedna publiczna łaźnia jest oddalona od drugiej o setkę i więcej kilometrów. Będzie to tak jak doroczny wyjazd na jarmark.

Czy nie przecudownie rządzi nami sanacja? Generalne kąpanie według urzędowych przepisów. Pan generał Składkowski załatwia te sprawy krótko i węzłowato, po żołniersku.

„Strumień krwi" w Bułgarji.

Przed około pięciu laty, w czerwcu r. 1923, udało się w Bułgarji Zankowowi i jego zwolennikom obalić przy poparciu króla rząd konstytucyjny Stambolijskiego i zawładnąć władzą.

Po Zankowie nastąpił Liapczew, ale rządy jego były takie same jak poprzednie: faszystowskie metody krwawego ucisku inaczej myślących były stosowane bez litości.

Te stosunki krwawych rządów faszystowskich w Bułgarji oświetla wystawa w Berlinie, której tytuł brzmi: „Strumienie krwi w Bułgarji".

Statystyki, fotografje, grafikony dają obraz wprost przerażający. 27.000 ofiar zostało straconych w ostatnich latach w tym małym kraju. — A straszliwe panuje „równouprawnienie" między temi ofiarami, znajdują się wśród nich b. ministrowie, adwokaci, robotnicy, urzędnicy, lekarze.

Wszelką działalność opozycyjną tępi się środkami terroru;

zniesiono wolność prasy i zgromadzeń.

Krystjan Jaseuor wybitny pisarz bułgarski został **żywcem spalony** w ogrzewalni w policji bezpieczeństwa w Sofji przez „nieodpowiedzialne czynniki faszystowskie" za odezwę przeciw rządom terroru.

Poseł opozycyjny, który leżał w szpitalu państwowym, został zamordowany.

W r. 1925

skazano w 150 procesach 6.370 osób, z których 350 na śmierć,

20 na więzienie dożywotnie, a resztę na ogółem **7.500 lat ciężkiego więzienia.**

Metamorfozy p. Marjana Dąbrowskiego.

„Robotnik" pisze:

W Nr. 107 „Ilustr. Kurjera Codz." z dnia 19. kwietnia 1925 r., będącego własnością Marjana Dąbrowskiego, gorliwego „sanatora", znajdujemy karykaturę tow. Liebermana, przemawiającego z trybuny sejmowej, obok zaś karykatury posłów Miedzińskiego (obecnego ministra) i Polakiewicza, niszczących ramy obrazu, przedstawiającego żołnierza polskiego.

Nad karykaturą jest napis: „Ci, co armji bronią i ci, co jej szkodzą". Pod karykaturą zaś czytamy: „Czytelnicy nasi przypominają sobie ostatnią mowę p. Liebermana w obronie armji, będącą reakcją na niesłychane ataki dwu posłów „Wyzwolenia", Miedzińskiego i Polakiewicza, podjęte przez nich przeciw ministrowi spraw wojskowych gen. Sikorskiemu".

A dalej: „Socjalista i — zasadniczo — antymilitarysta p. Lieberman, pełen zapału i serdecznej troski, występuje za polską siłą zbrojną, podczas gdy poseł Miedziński (pułkownik), a za nim p. Polakiewicz (major) rozwalają ramy, w których mieści się obraz naszej laurem uwieńczonej armji".

Obecnie p. Marjan Dąbrowski jest kolegą klubowym pos. Polakiewicza i gorąco „popiera rząd, w którym zasiada p. Miedziński. Jego zaś „Kurjerek" obok wiadomości „matrymonjalnych", gorąco popiera „sanację" moralną".

Na marginesie.

„Bezbożne" miasto.

W piśmidełku, wydawanem przez kler lwowski, czytamy:

„Radykalno - socjalistyczny zarząd miasta Amboies posunął swój antyklerykalizm tak daleko, że Mgr. Negro, arcybiskup z Tours, obłożył miasto interdyktem i zawiesił nabożeństwa we wszystkich kościołach i kaplicach publicznych. Duchowieństwo, proboszcz i dwaj wikarzy zostali wycofani. Z pośród czynności religijnych dokonywane jest jedynie grzebanie umarłych, nad którem ma pieczę ksiądz z sąsiedniej parafji."

Należało przypuszczać, że wobec tego interdyktu w najbliższym czasie spadnie ogień z nieba i bezbożne miasto spali jak ongiś Sodomę i Gomorę.

To się jednak nie stało. Inna, może cięższa jeszcze kara spadła na miasto — jak w dalszym ciągu podają owe „Wiadomości parafjalne:

„Te zarządzenia kościelne pociągnęły za sobą ciężkie następstwa także i dla miasta. Pracujące w szpitalu i w wojsku siostry zakonne opuściły swoje stanowiska".

Biedne miasto! biedni obywatele! Może, może jednak zniosą ten cios ze stoicyzmem, zwłaszcza gdy zważą, że tyle jest sił kobiecych, poszukujących pracę, które chętnie zastąpią „siostry zakonne", stosujące zwykle dla chorych jako najskuteczniejsze lekarstwa na wszelką chorobę... modlitwę i spowiedź.

ynx

Obłąkany nacjonalizm niemiecki

szuka poparcia w Ameryce.

BERLIN, 26. 3. (AW). Jeden z przywódców niemieckich nacjonalistów i właściciel koncernu prasowego Hugenberg wystosował do 3.000 amerykańskich polityków i ekonomistów obszerny list, w którym wskazuje na grożące Niemcom i całemu światu niebezpieczeństwo bolszewizmu w razie niekorzystnego dla Niemiec rozwiązania problemu odszkodowań wojennych, gdyż wtedy w Niemczech nastąpi znaczne osłabienie prądów nacjonalistycznych, walczących obecnie z czerwonym radykalizmem.

Jak się okazuje Hugenberg za pośrednictwem ppłk. Hindenburga, syna obecnego prezydenta Rzeszy niemieckiej usiłuje pozyskać również i głowę państwa dla swych celów. Na wodza przewrotu nacjonalistycznego w Niemczech upatrzony jest gen. v. Seeckt, który po ustąpieniu Hindenburga objąłby dyktaturę wojskową.

Postrzelenie żołnierza K. O. P. na granicy litewskiej.

WILNO, 26. III. (PAT.). Prasa tutejsza donosi o napadzie z 24 bm. w odległości 200 metrów od granicy litewskiej na szeregowca Witaska idącego do strażnicy granicznej. Napastnicy oddali do Witaska szereg strzałów, z których 1 ranił go w nogę Ponieważ całe zajście miało miejsce w pobliżu granicy litewskiej a napastnicy zbiegli następnie poza granicę, prasa czyni domysły, że szło tu o szaulisów. Jak wynika z dochodzeń napadu dokonało 2 napastników cywilnych uzbrojonych w karabiny. Celem dokładnego ustalenia okoliczności oraz uzgodnienia tożsamości napastników prowadzone jest energiczne śledztwo przy pomocy psa policyjnego.

Malarz, który malował portret papieża występuje z Kościoła katolic.

Malarz Jan Wittek, zamieszkały w Bytomiu na Śląsku niemieckim, namalował na polecenie burmistrza tego miasta portret papieża Piusa XI za cenę 10.000 marek, plus koszta podróży do Rzymu i inne wydatki połączone z mającem wykonać się dziełem.

Artysta portret wykończył i pewnego dnia obraz został odsłonięty na pięknie zaaranżowanej uroczystości, na której różni matadorowie wzajem przypisywali sobie zasługi za dokonane dzieło, jedynie o malarzu nie wspomniano ani słowa. Malarz tymczasem otrzymał tylko około 3.000 marek, reszty zaś 7.000 rajcy miasta odmówili, twierdząc, że burmistrz na własną rękę obraz zamówił i że nie ma źródeł, z którychby 7.000 dało się zyskać.

Rozgniewało to artystę. Pod pretekstem, że ma coś do poprawienia w portrecie zabrał go z galerji miejskiej i... zgłosił wystąpienie z kościoła katolickiego. Tak portret papieski pozbawił kościół jednej duszyczki.

W Rosji chwalą sobie wyroby łódzkie.

MOSKWA, 26. 3. (AW). „Ekonom. Żizn" w artykule, dotyczącym zakupów ZZSR zagranicą, zaznacza m. in., że ze wszystkich zagranicznych wyrobów włókienniczych najbardziej nadają się dla potrzeb ludności rosyjskiej wyroby łódzkie. Żadna z zagranicznych fabryk nie zna konsumenta rosyjskiego tak dobrze jak łódzka.

W przededniu powodzi w Małopolsce wsch.

Groźne zatory na Sanie.

LWÓW, 26. 3. (AW.). Jak się dowiadujemy w ciągu nocy napór lodów zburzył 3 przęsła mostu drogowego pod Uuierzynem (pow. Przeworsk). Pod Głogowcem nastąpił wylew Dniestru, pod Kuryłówką wylew nieznaczny. Poziom wody 2'70 mtr. ponad normalny. Ostatnie partje kry górskiej, przy gwałtownym prądzie wody znów potworzyły w niektórych miejscowościach na Sanie zatory, które mimo wysiłków ze strony pogotowia przeciwpowodziowego zburzyły most pod Ulanowem i zagrażają jeszcze kilku innym mostom, szczególnie mostowi w Łuczycy (pow. Przemyśl). Pod Babicami (pow. Przemyśl) utworzył się zator niebezpieczny długości 8 klm. Dotychczas mimo wysiłków patroli minjerskich i użycia przeszło 200 kg. materjałów wybuchowych nie udało się zatoru tego rozbić. Dalsza akcja w toku.

Przybór wody na Dniestrze i Strwiążu do Koniuszek Siemianowskich włącznie jest normalny. W tej partji niema dotychczas obawy zatoru. Lody narazie nie ruszają. Na Strwiążu między Czernichowem a Koniuszkami grozi powstanie zatoru. Prace zapobiegawcze w toku. Za wsią Czernichowce, na nieobwałowanej części woda wystąpiła w nocy z koryta i narazie zalała część łąk i mały odcinek (250 mtr.) drogi państwowej. Most w Czernichowie wybudowany wadliwie (o 1 mtr. za niski) jest zagrożony. Przygotowuje się rozebranie tego mostu. Przy ujściu Wereszycy do Tyśmienicy spodziewać się należy koło Terszakowej zalewu łąk. Dzisiejszy deszcz ranny przyśpieszył tajanie śniegów i lodów. Na Wisłoku między gminami Łukawce i Czarna utworzył się wczoraj wieczorem silny zator na przestrzeni około 3 klm., który został w ciągu nocy przez patrol sapersko-minierską częściowo usunięty. Bryły lodowe, przy stanie wody 4,60 mtr. zerwały dwa lodowce (przyrządy do łamania lodów) przy moście w Dąbrówkach. Most ten jest silnie zagrożony. Woda wystąpiła z brzegów na znacznej przestrzeni i zalała pola. Domostwa narazie niezagrożone. Na Sanie woda sięga 4,50 mtr. Narazie nie wystąpiła z koryta. Drobna kra płynie w dalszym ciągu.

SYTUACJA W POWIECIE LWOWSKIM.

Donoszą z Rudek, że na Dniestrze nastąpiło lekkie podniesienie się wody do 4,70 mtr. ogólnej wysokości. Normalny stan wody przeciętnie 2 mtr. Lód więcej i mniej popękany w stanie stojącym. Niebezpieczeństwa niema.

Rzeka Wereszyca wylewa obok Powerchowa na łąki Tyśmienica wylewa pod Terszakowem. Strwiąż pod Czernichowem wylał na łąki, woda zaś dostaje się do domów w Czernichowie. Droga między Czernichowem a Koniuszkami na wysokości 40 cm. zalana na przestrzeni 300 mtr., wskutek tego nastąpiła przerwa w komunikacji kołowej.

Wykrycie spisku komunistyczn. w Bułgarji.

SOFJA, 26. marca. (Pat.) Wykrycie spisku komunistycznego wzbudza jak najwyższe zainteresowanie opinji publicznej. Jak ustalono aresztowanym emisarjuszem trzeciej międzynarodówki jest niejaki Mleden Stojanov, który skazany uprzednio na 15 lat więzienia, schronił się do Moskwy, gdzie dłuższy czas przebywał.

Podczas badania w dyrekcji policji, Mleden Stojanov usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się przez okno z gabinetu badającego go inspektora. W mieszkaniach Stojanova i jego spólników znaleziono znaczne sumy pieniężne i broń.

Po nagłem zamknięciu sesji budżetowej Parlamentu.

„Kurjer Warsz." podaje następujące krytyczne uwagi z powodu nagłej przerwy prac sejmu i senatu:

„Zwyczajem, który utrwala się po przewrocie majowym i obecną sesję budżetową zamknięto wczoraj w toku posiedzenia, bezpośrednio po załatwieniu przez sejm poprawek do budżetu.

W ten sposób sejm nie mógł już załatwić dalszych spraw, objętych porządkiem dziennym, a więc m. in. wniosku komisji budżetowej, wzywającego rząd do złożenia wyjaśnień w sprawie zarzutów kradzieży i defraudacji, podniesionych przez p. ministra spraw wojskowych w jego głośnem przemówieniu w komisji senackiej.

Nagłe zamknięcie sesji wydało się kołom parlamentarnym tem bardziej dziwne, że rząd właśnie wczoraj usilnie zabiegał, aby komisja budżetowa sejmu załatwiła projekty rządowe, wniesione przed południem jeszcze w ciągu dnia, tak aby senat jeszcze przed świętami mógł je uchwalić. W należytym terminie senat i sejm nie mogły załatwić sprawy zmiany ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego, którą żywo interesuje się także opinja zagraniczna.

W kilka minut po zamknięciu sesji sejmowej zamknięto także sesję senatu.

Na jak długo?

W obecnych warunkach byłoby bardzo ryzykowne określenie terminu zwołania sesji następnej, jakkolwiek domagają się tego niewątpliwie interesy kraju.

GLOBALNE CYFRY BUDŻETU.

WARSZAWA. 26. marca. (tel. wł.) Uchwalony ostatecznie przez sejm budżet Państwa, wynosi w wydatkach 2.765,900.131 zł. w dochodach 2.954,967.414. Nadwyżka budż. wynosi zatem 167,179.683 zł.

Olbrzymi pożar okrętu w stoczni hamburskiej.

BERLIN. 26. marca. (Pat.) W jednej z największych stoczni niemieckich, a mianowicie w stoczni spółki Boemh i Bess w porcie hamburskim wybuchł nad ranem we wtorek na najbardziej nowoczesnym okręcie pasażerskim niemieckiego Lloydu Północnego „Europa" pożar, który zniszczył niemal całkowicie okręt, prawie już wykończony.. Akcja ratunkowa nie zdołała powstrzymać szalejącego żywiołu.

Do popołudnia dnia dzisiejszego nie było najmniejszych strat w ludziach. Okręt do wieczora spłonął. Straty są olbrzymie. Przyczyna pożaru dotąd nieznana. „Europa" była okrętem o 46.000 tonnach i miał być trzecim olbrzymim transoceanicznym statkiem północno- niemieckiego Lloydu, który miał umożliwić regularną komunikację tygodniową z Ameryką.

HAMBURG. 26. marca. (Pat.) Dopiero późnym wieczorem udało się połączonym wysiłkom wszystkich oddziałów straży ogniowej Hamburga opanować pożar na okręcie „Europa".

Szkody mają być mniejsze, niż początkowo przypuszczano. W każdym razie wskutek pożaru około 3.000 robotników utraciło pracę.

Groźba powodzi pod Warszawą.

Ewakuacja zagrożonych powodzią mieszkańców.

WARSZAWA, 26. 3. (AW). Z godziny na godzinę zbliża się do Warszawy pochód lodów na Wiśle. Pod Puławami utworzył się zator, nad którego wysadzeniem pracują oddziały sapersko-minierskie. Drugi, mniej groźny zator, utworzył się tuż za Puławami. Wobec zbliżającej się grozy powodzi władze zarządziły ewakuację 1-szej strefy powodziowej na Pelcowiźnie. Wysiedlonych chwilowo ze swych domów mieszkańców pomieszczono w 100 ogrzewanych kolejowych wagonach towarowych. Ostre pogotowie trwa nadal. Pod Warszawą jest niewielkie miejsce wolne od lodu, gdzie utworzył się mały zator. Oddziały wojskowe pracują nad usunięciem tej przeszkody.

Poniżej Maciejowic (w odległości 90 klm. od Warszawy) stan wody na Wiśle wynosi 1,25 ponad poziom normalny, w Podłężu i Podwierzbiu (75 klm. odległości od Warszawy) Wisła ruszyła przy stanie 1,30 mtr. ponad poziom normalny.

—o—

GWAŁTOWNY PRZYBÓR WODY.

WARSZAWA, 26. 3. (AW). W górnej Wisły nadeszła tu o godz. 13'30 wiadomość o gwałtownym przyborze wody pod Zawichostem. W ciągu 2 godzin poziom wody na rzece podniósł się o 1,12 ponad normalny. Poniżej Warszawy utworzył się zator pod Bielanami. O godz. 14-tej cała masa lodów ruszyła Wisłą począwszy od Mostu Poniatowskiego. Tworzą się zatory poniżej mostu kolejowego. Na brzegu Wisły olbrzymie tłumy ludności przyglądają się przyborowi wody. Policja z trudem tylko utrzymuje porządek na bulwarach nadwiślańskich.

W sprawie zatopienia angielsk. statku przemytniczego.

WASZYNGTON, 26. III. (PAT.). Sekretarz skarbu Mellon ogłosił memorandum w sprawie zatopienia „Imalone", w którem stwierdza, że „Imalone" był znany z uprawiania kontrabandy i że wielokrotnie przyczynił kłopotu nietylko Stanom Zjednoczonym, ale i władzom brytyjskim. Kiedy wezwano „Imalona" do poddania się statek znajdował się mniej niż 12 mil od wybrzeży Luiziany. Cały przebieg był więc zgodny z przepisami prawa międzynarodowego.

—o—

Uchwały Magistratu.

Konsensy na budowę domów.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono między innemi udzielić zezwolenia Laurze Steil na wzniesienie 2-piętrowego domu na ul. Cechowej, nadać nowym ulicom na terenie t. zw. kolonji oficerskiej na pl. Bema nazwy ul. Generała Dembińskiego i ul. Spółdzielcza, p. Leopoldowi i Oldze Schneidrom udzielić pozwolenia na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Modrzejewskiej, wynająć p. Janowi Mossowi lokal na prowadzenie restauracji w realności miejskiej pl. Halicki l. 10 na rok 1929 za czynszem 311 zł., Alfredowi Szymańskiemu zaś prowadzącemu restaurację w rzeźni miejskiej wynająć lokal na rok 1929 za czynszem rocznym 5.000 zł., udzielić Janowi i Helenie Głowackim pozwolenia na budowę domu jedno piętrowego oficynowego na ul. Bocznej Dekerta, uchwalono przyjąć Izaaka Hochmanna do Związku Gminy. W końcu uchwalono przyznać 65 ubogim stałe zaopatrzenie po 15 zł. miesięcznie, 20-tu po 20 zł., 25-ciu po 25 zł. i 16-tu po 30 zł., a to od 1. kwietnia 1929 do końca marca 1930.

Solidarność kapitalistyczna.

Robotnicy fabryk automobilów w Austrji żądają za dni świąteczne wynagrodzenia, którego nie otrzymują, jakkolwiek wiele gałęzi przemysłu w Austrji w swych umowach zbiorowych takie płace zastrzega swoim robotnikom.

Wymagałoby to podwyższenia płac o 2 i pół proc., ale przemysł automobilowy jest nieugięty. Płacić nie chce co prawdopodobnie wywoła strejk robotników automobilowych. W tej „potrzebie" na pomoc wiedeńskiemu przemysłowi pośpieszył Główny Zw. przemysłu metalowego, który oświadczył że żądanie robotników automobilowych musi się spotkać z odmową ze strony całego przemysłu.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. 26. marca. (A. W.) W 18-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

3.000 zł. — 17961, 30318, 120777; 2.000 zł. — 41986, 132303, 154493. 1.000 zł. — 1680, 36834, 43223, 53280, 55277, 60215, 60822; 67906; 70017; 85127, 91507, 93742, 95985, 96900; 12242; 115467; 118088, 161411.

Lwowska Rada przyboczna niezdolna do życia.

Zamiast obrad nad budżetem -- swary polityczne.

Jeżeli ktoś łudził się kiedykolwiek, że Rada wojewódzkich nominatów po wyjściu z niej socjalistów zdolna będzie do ogarnięcia całokształtu gospodarki gminnej w obecnej debacie budżetowej, ten przeżywa niemiłe rozczarowanie. Wczorajsze obrady dały jaskrawy obraz rozpolitykowanego gadulstwa, rozprawiającego o wszystkiem a niewiele o najżywotniejszych zagadnieniach gospodarki komunalnej.

P. Nadolski z właściwą sobie a znaną już wszystkim nieudolnością niedbale prowadząc obrady nie umiał mówców skierować na właściwe tory. Zaczęło się to już na przedwczorajszem posiedzeniu, na którem dr. Rothfeld z klubu żydowsko-narodowego w agresywny sposób zaatakował politykę zarządu miasta w stosunku do ludności żydowskiej.

Wczoraj na rozhukanym koniu nieokiełzanego partyjnictwa wyjechał w szranki bojowe nowoczesny rycerz bez skazy prof. Mejbaum (Zespół stu) próbując udowodnić, że teren rady przybocznej jest najwłaściwszem miejscem do uprawiania harców politycznych. Walczył z nieobecnymi socjalistami, atakował na prawo i na lewo, bijąc tak w żydów narodowych jak i zasymilowanych. Klub gospodarczy mający w swojem gronie panów Wasserów i Süsserów musiał być mocno zaambarasowany z powodu posiadania takiego tęgiego jak p. Mejbaum sojusznika.

Były też wczoraj takie wesołe momenty. P. Mejbaum atakując sjonistów, wypowiada zdanie, że powinni mieć interes państwa, a nie swojej partji na oku.

Dr. Schmorak (sjonista) przerywa:

— A pan stoi na stanowisku, że tylko wam wolno robić interesy? (Wesołość)

Po przemówieniu p. Mejbauma, przerywanem ciągłemi okrzykami ze strony żydów zabrał głos p. Wasser z klubu gospodarczego, polemizując dla odmiany równocześnie i z sjonistami i z p. Mejbaumem.

W pewnej chwili p. Mejbaum zawołał:

— Niech pan da spokój z temi błazeństwami.

Taki oto teraz styl zapanował na radzie przybocznej.

P. Wasser był bardzo skonfudowany. Poprawił sobie jednak humor kiedy napadł w bezczelny sposób na pracowników gminnych. Zarzucał mianowicie obrońca obecnego reżimu na Radzie przybocznej, że „personal w mundurach miejskich" zebrany licznie na galerji ratusza przejawiał swoje zdanie podczas secesji socjalistów z Rady. Nominat z łaski wojewody sądzi, że od niego zawisły jest los pracownika gminnego i że ma on przed nim stać na baczność.

Dłużej klasztora niż przeora, panie Wasser!

Ażeby całość posiedzenia nie straciła na charakterze partyjno-politycznego zbiegowiska p. Baczyński (Starorusin) próbował swoich sił na rozprawianie się z Ukraińcami.

Przemawiała jeszcze p. dr. Klaftenowa, kom. Nadolski, i referent dr. Brzeski, poczem budżet w całości został przyjęty.

Przebieg dyskusji budżetowej musi odebrać najłatwowierniejszym obywatelom miasta złudzenie, jakoby dzisiejsi nominaci zasiadający w ratuszu lwowskim istotnie reprezentowali interesy miasta i szerokich warstw ludności. Samorząd lwowski przechodził już bardzo ciężkie koleje, ale dzisiejszy stan nie da się z niczem porównać. Wywoła to niezawodnie w społeczeństwie odpowiednią reakcję.

Dalsza akcja Tow. Ochrony Lokatorów i sublokatorów.

Sprawozdawcze zebranie delegatów Towarzystw i Związków, które solidaryzowały się z akcją wszczętą przez Tow. Ochrony Lokatorów we Lwowie, w sprawie projektów podwyżek czynszowych, odbyło się 25. b. m. w lokalu Rynek l. 3.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności i rachunków, na wniosek p. Kikena, wyrażono podziękowanie Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie, a w szczególności prezesowi tegoż Towarzystwa p. Janowi Sozańskiemu, za którego pracę spotkał go zarzut ze strony p. Starosty Grodzkiego. Na zarzut ten zebrani zareagują odpowiednio.

Na wniosek dra adwokata Pinckera (Delegata Izby Adwokackiej), postanowiono nadal utrzymać kontakt delegatów Zrzeszeń, Związków, Towarzystw i Stowarzyszeń z Zarządem Tow. Ochrony Lokatorów i Sublok. we Lwowie, do czasu, aż w zupełności minie groźba projektów podwyżek czynszowych.

—o—

Mimochodem.

Lwowskie dziady na dorobku.

Ostatnio odbyło się wielkie zgromadzenie lwowskich dziadów, na którem szeroko omawiano plan reformowania tego zawodu i poddania go pod opiekę Magistratu. Wśród ogólnego entuzjazmu postanowiono twórcę znanego projektu wybrać na dożywotniego prezesa honorowego.

Krążą wieści, że sekcja dziadów z pod kościoła św. Antoniego sprzeciwiła się jednak temu wnioskowi i na znak protestu postanowiła przystąpić gremjalnie do frakcji rewolucyjnej.

W „rewolucyjnym" obozie zapanowała konsternacja. Nigdy bowiem ludziom nie dogodzi. Z jednej strony przejawia się radość z powodu tak wybitnego powiększenia stanu liczebnego frakcyjnych rewolucjonistów, a z drugiej smutek, że w konsekwencji trzeba będzie zwolnić p. Ochmana z zaszczytnego stanowiska sekretarza familji pp. Smulikowskich.

Te trudności pokonane zostaną — jak słychać — przez dzisiejszy zarząd miasta, który posunie p. O. za „ideowe kłopoty i zmartwienia" o jeden szczebel służbowy wyżej — i w ten sposób i p. O. będzie syty i lwowskie dziady zadowolone.

15-letni samobójca.

Przed kilku dniami popełnił Wojciech Grzeszczuk, liczący lat 15 z Wierzblan pow. Kamionka Strymiłowa w lesie w Humniskach samobójstwo wystrzałem ze strzelby. Powodem samobójstwa były niesnaski z rodzicami.

Obłąkany czy zwyrodniały?

PARYŻ, 26. III. (AW.). W Lyonie 20-letni pijany robotnik wróciwszy do domu zabił swego ojca, poczem położył się koło trupa i zasnął. Dopiero następnego dnia brat jego zauważył to i dał znać policji.

Z sali sądowej.

Adwokat oskarżony o liczne oszustwa i sprzeniewierzenie.

Przez półtora dnia wygłaszał dr. Grzeszczyński przemówienie w swej obronie. Do winy się nie przyznał. We wszystkich wypadkach twierdził, że jest niewinny, utrzymując, że nie on pokrzywdził swych klijentów, lecz przeciwnie niejednokrotnie oni są mu dłużni za zastępstwa prawne.

Wczoraj jako pierwszy świadek zeznawał emer. urz. kolej. Konstanty Rubel, na którego szkodę jak podaje akt oskarżenia, sprzeniewierzył oskarżony 4.000 zł., podjęte na weksle z podpisem świadka. Rubel zeznawał wielce niezdecydowanie, w końcu podał, że nie przyłącza się do postępowania karnego, pretensji zaś swej do oskarżonego będzie dochodzić w postępowaniu cywilnem.

Następnie przesłuchano Henryka Palucha, który został poszkodowany na kwotę 780 dolarów.

Dr. Grzeszczyński przed rozprawą zawarł umowę ze świadkiem co do wyrównania jego pretensji. Wobec tego Paluch nie obciążył go swemi zeznaniami.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Lekkomyślność powodem wypadku samochodowego.

Wczoraj podaliśmy, iż w ul. L. Sapiehy auto nr. 8320 wjechało na chodnik, przyczem potrąceni i poranieni zostali Michał Siepowicz wraz z żoną Marją, oraz zbite zostały trzy szyby w sklepie Mohra i Stachowicza. Policja aresztowała szofera Antoniego Kiecora. W czasie przesłuchania podał on, że sprawcą wypadku był jakiś nieznany mu osobnik, który bez jego zezwolenia wsiadł do auta i jadąc spowodował wypadek.

Następnie odszukano sprawcę wypadku, którym był Stanisław Złotnik, zam. przy ul. Traugutta l. 9 a. Zeznał on, że za zezwoleniem Kiecory kierował autem. Nie umiejąc jednak kierować zajechał na chodnik. Po wypadku zbiegł, pozostawiając bez opieki. Lekkomyślnego Zlatnika osadzono również w areszcie.

Radosny optymizm a rzeczywistość.

Położenie gospodarcze kraju w ubiegłych miesiącach znacznie się pogorszyło, czego najlepszym dowodem upadek poważnych nawet firm, które zmuszone były ogłosić niewypłacalność. Do pogorszenia sytuacji w handlu i przemyśle przyczynia się znacznie brak gotówki, niemniej sfery oficjalne i czynniki gospodarcze rządu pełne są radosnego optymizmu.

Czy optymizm ten jest uzasadniony?

Czasopismo „Konjunktura Gospodarcza" pociesza, że produkcja środków produkcji, jak i spożycia utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, a w przemyśle żelaznym ujawnia się nawet tendencja zwyżkowa.

Załamanie się pewnych nielicznych zresztą odcinków naszego życia gospodarczego jest zjawiskiem przejściowem, wywołanem w dużej mierze od lat nienotowaną falą mrozów. Przed wiosną niema co liczyć na jakąkolwiek zmianę sytuacji, zmianę oczywiście głębszą. Jeżeli na światowych rynkach pieniężnych, z którymi gospodarstwo polskie na skutek otrzymanych krótkoterminowych kredytów związane jest jaknajściślej nie zajdą poważniejsze zmiany, jeżeli dalej sprawa długów reparacyjnych znajdzie rozwiązanie w duchu żądań niemieckich, to i wtedy i wiosna nie przyniesie pogorszenia sytuacji, a właśnie ożywienie w związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego.

Cała, żeby tak powiedzieć „kalkulacja" na kryzys gospodarczy, polegała na tem, iż **nie otrzymaliśmy w roku 1928 29 większych pożyczek długoterminowych.** Zapomniano natomiast, iż po wojnie rozwinęła się na gruncie europejskim nowa forma ruchu kapitałów, a mianowicie krótkoterminowe pożyczki. „Konjunktura Gosp." pisze, iż

„Przenoszenie do organizmu gospodarczego kapitału obcego odbywało się niemal wyłącznie... w postaci kapitału krótkoterminowego, służącego do finansowania bieżących operacyj gospodarczych, a nie do finansowania inwestycyj".

Te kapitały płynęły dotychczas ze źródła francusko-belgijskiego, **ostatnio zaczynają napływać i kapitały angielskie** (np. via Bank Handlowy w Łodzi) co pozostaje w związku z pobytem amerykańskiego doradcy. Anglja, prowadząca walkę z Ameryką (na razie środkami ekonomicznemi i dyplomatycznemi) na całym świecie, zaobserwowała w Polsce w związku z pobytem p. Devey'a wzrost wpływów amerykańskich. I oto od pewnego czasu jesteśmy świadkami dużego zainteresowania ze strony Anglji, znaleźli się nawet **kapitaliści angielscy, którzy chcą finansować budowę instytucji użyteczności publicznej** i co pewien czas składają oferty naszym władzom (oferta w Ministerstwie Robót Publicznych na miljard złotych).

Korzystne dochodzą nas wiadomości z Rumunji. Rząd opracowuje **rewizję taryfy celnej ponoć w duchu współpracy gospodarczej z Polską.** W ten sposób mógłby przemysł nasz, zarówno maszynowy, jak włókienniczy, jak wreszcie ciężki (huty żelazne) znaleźć dogodne dla siebie rynki zbytu. Pamiętać jednak należy, iż w Bukareszcie zasiada również... doradca finansowy, dla odmiany nie Anglosas a Francuz p. Rist. wicegubernator Banque Francais. Sytuacja gospodarcza Rumunji kształtować się będzie pod jego wpływem. Interesy przemysłu i kapitału francuskiego będą miały pierwszeństwo, górować będą nawet nad interesami samej Rumunji.

Niepowodzenia p. Devey'a w Ameryce zwracają naszą uwagę znowu w stronę zagadnień pożyczkowych. Pewne sfery liczyły na zdobycie kapitałów dla kraju właśnie drogą obraną przez doradcę amerykańskiego, a mianowicie przez ulokowanie na zagranicznych rynkach finansowych listów zastawnych rolnictwa. Nie znaleźli się jednak w New-Jorku amatorzy oddawania swoich kapitałów na bardzo niepewną hypotekę, jaką stanowią majątki obszarników we wschodniej Europie. Pan Devey radzi spróbować szczęścia w Paryżu. Kto zna strukturę rynku tamtejszego, wie, iż szkoda poprostu zachodu.

Zgodzić się trzeba, iż tą drogą kapitały do nas nie przyjdą. A tymczasem ich potrzeba rośnie z dnia na dzień. Rozmiary naszej produkcji, zasilanej dopływem krótkoterminowych pożyczek rosną, ale **nie rośnie odpowiednio pojemność naszego rynku wewnętrznego.**

Wytwarza się stan napięcia, którego wyrazem jest **szalony brak gotówki**, 9 a nawet 12 miesięczne weksle, który powoduje, iż najmniejsze niespodzianki, jak np. fala mrozu wywołują odrazu przesilenia na tych odcinkach, które pracują bezpośrednio dla konsumcji wewnętrznej.

Zagadnienie zdobycia kapitałów na długoterminowe inwestycje, a zwłaszcza w dziedzinie instytucji użyteczności publicznej, komunikacji, transportu i t. d., one bowiem jedynie mogą poważnie pogłębić nasz rynek wewnętrzny, staje się coraz bardziej palącem.

Nierozwiązanie doprowadzi do ostrego kryzysu nawet... przy stabilizowanym złotym.

Czyż więc nie robionym jest ów radosny optymizm naszych sfer gospodarczych?

Wychodźctwo polskie na Powsz. Wystawie krajowej w Poznaniu.

Jak donoszą lokalne komitety wystawowe w środowiskach polskich w Argentynie, Austrji, Czechosłowacji, Danji, Kanadzie, Niemczech i Turcji, eksponaty do pawilonu „Polonja zagraniczna" zostały skompletowane i będą w najbliższych dniach do Polski wysłane. W Czechosłowacji komitet urządził próbną wystawę eksponatów w Orłowej (Morawska Ostrawa); dopiero po jej zamknięciu wysłane one będą na PWK.

Eksponaty Polonji, zamieszkałej w Mandżurji i Brazylji, znajdują się już w drodze do Polski. Pozostałe środowiska polskie na obczyźnie w ciągu bieżącego miesiąca zdołają również dokonać wysyłki swych zbiorów, tak, że w połowie kwietnia eksponaty, ilustrujące dorobek całego wychodźctwa polskiego na obczyźnie, skoncentrowane będą na terenie PWK.

Komunikat.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Spółdzielni „Domy Ludowe", odbędzie się w czwartek 28. b. m. o godz. 7-ej wieczór, w lokalu Sykstuska 21. II.

Niezmierne straty w taborze kolejowym.

WARSZAWA, 26. 3. Tegoroczne mrozy i śnieżyce poczyniły kolosalne spustoszenia w taborze kolejowym. Według nadsyłanych przez poszczególne dyrekcje zestawień, zepsuciu uległo 21.84 proc. ogólnej liczby parowozów, 17.46 proc. wagonów osobowych i 6.16 proc. wagonów towarowych. — Uszkodzenia są tak znaczne, że tabor ten musiano odesłać do warsztatów.

W związku z uregulowaniem ruchu i brakiem wagonów, ministerstwo poleciło warsztatom przyśpieszyć naprawę wagonów i parowozów. Prace w warsztatach odbywa się na dwie zmiany.

„Związek zawodowy" byłych monarchów.

W epoce wszelkiego rodzaju związków zawodowych nie należy się zanadto dziwić że dość liczni dynaści, którzy wskutek wojny i wydarzeń powojennych utracili trony i apanaże — również pragną przyłączyć się dla obrony swych interesów, które nietyle wymagają obecnie obrony co zdolności fantazjowania na temat przyszłych losów świata. Ma to być unja zdetronizowanych monarchów o patetecznej nazwie „ligi świętej". Zadaniem ligi ma być przywrócenie monarchji w Rosji, Niemczech i na Węgrzech. Co ciekawsze, że inicjatorem ligi nie jest bynajmniej eks-kajzer, ani monarchiści węgierscy, lecz pretendent do tronu Romanowych, wielki książę Cyryl Władimirowicz.

Sport.

Piłka nożna.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się zawody o mistrzostwo Ligi PZPN. Już niedzielny dzień obfitował w niespodzianki. Drużyny stołeczne Polonia i Legia straciły po 2 punkty, a Turyści przegrali wysokocyfrowo do Warty.

Warszawa: RUCH — LEGIA 2 : 1 (1 : 1). Z powodu niedyspozycji ataku, zwłaszcza Steurmana i Łańki, Legia zeszła z własnego boiska pokonaną. Bramki dla Ruchu uzyskali Peterek i Gęsiora, dla Legji Łańko. Sędziował p. Twardoszewski z Łodzi.

Łódź: Ł. K. S. — POLONIA (Warszawa) 4 : 2. Polonia do tych zawodów wystąpiła z byłymi kilkoma graczami TKS, jednak grała bardzo słabo. Bramki dla zwycięzców strzelili: Król 2, Janczyk Durka, dla Polonii Ałaszewski.

Poznań: WARTA — TURYŚCI 7 : 1. Zupełna przewaga Warty, dla której bramki zdobyli: Przy- 4, Radojewski, Szerfke II i Staliński po jednej. Honorowy punkt dla Turystów strzelił Frankus.

LWÓW. Zapowiedziany przyjazd Waceru z Wiednia na Wielkanocne święta prawdopodobnie nie dojdzie do skutku z powodu złego stanu boiska. Prawdopodobnie odbędzie się turniej wielkanocny z udziałem Pogoni, Czarnych i Hasmonei.

—o—

Na robotniczych mistrzostwach świata w Oslo osiągnął zwycięstwo Mielników, słynny łyżwiarz rosyjski, były przed wojną mistrz świata. Obecnie na 1.500, 5.000 i 10.000 mtr. miał lepszy czas od mistrzów świata, jedynie tylko na 500 mtr. ustąpił Norwegowi Engnestangenowi.

DWIE UCHWAŁY.

Wojew. Komisja Tow. Kolarskich w Krakowie uchwaliła podział zawodników szosowych na klasy oraz zakaz pobierania siodełkowego od zawodów międzyklubowych, czem umożliwi się nawet najuboższym bezpłatne startowanie w zawodach.

Konferencja sportowo-lekarska Wych. Fizycz. w Krakowie uchwaliła przymusowe badanie lekarskie zawodników.

—o—

WALNE ZEBRANIE Sekcji Lekkoatletycznej Rob. Klubu Sport. we Lwowie, odbędzie się dnia 28. marca 1929, o godz. 19-tej.

Wpisy i treningi Sekcji Ciężkoatletycznej Rob. Klubu Sport. odbywają się codziennie od godz. 19—21, w sali w ogrodzie Kościuszki.

„Zamordowałem swoją żonę!"

Fałszywe samooskarżenie.

Karol Kletschke, zgłosił się ogromnie wzburzony do komisarjatu policji w Wiedniu, wołając do dyżurnego urzędnika:

— Zamordowałem swoją żonę! Mówię prawdę, a teraz róbcie, co chcecie!

Natychmiast spisano z Kletschkem protokół, poczem policja udała się do mieszkania Kletschkego.

Tam zastano „zamordowaną" żonę samooskarżyciela najspokojniej śpiącą. Niemało zdziwiła się kobiecina, usłyszawszy, że jest zamordowana. Podała, że nie jest żoną, tylko „towarzyszką życia" Kletschkego.

Wieczorem pokłóciła się z nim o drobnostkę — mówiła — więc „podrapał mnie nieco".

Ale policja chciała się przekonać, jak wygląda to „lekkie uszkodzenie ciała" i okazało się, że rzeczywiście prócz lekkiego podrapania nie było nic.

Za wprowadzenie w błąd władzy, stanął Kletschke przed sądem.

Sędzia: Co też panu przyszło wtedy na myśl?

Oskarżony: Oblała mnie wodą. Zawsze między nami panują kłótnie, ale policja nie byłaby się jawiła, gdybym był podał, że mnie oblała wodą, a ja chciałem, aby przyszła i zrobiła porządek.

Kletschke dostał 12 dni aresztu, ale czy w domu potem będzie miał spokój? Niewiadomo.

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Sekcja Kobiet P. P. S. we Lwowie składa na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 10.— i wzywa do złożenia odpowiednich kwot Sekcję Kobiet PPS. ze Stryja, Stanisławowa, Borysławia, Wieliczki, Częstochowy, Przemyśla, Bitkowa, Nadwórnej, Kałusza, Doliny, Krosna, Rypnego i Ciechanowa.

Za Zarząd: **Muszka Drebutowa.**

Wezwany składam na fundusz prasowy kwotę 5.— zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot na ten sam cel: Tow.: Borka Antoniego, Kasa Chor. Stryj, Tow. Bukłada Stanisława, Kasa Chorych Kraków- Podgórze, koleżankę Marowską Marię, Kasa Chorych Drohobycz, koleżankę Bednarską Klotyldę, Kasa Chorych Nadwórna i Mrg pharm. Mahla Izydora, Kasa Chorych Drohobycz.

Pastuch Aleksander, K. Ch. Drohobycz.

Łańcuch na Sztandar Młodzieży.

Wezwany składa zł. 5 na sztandar Org. Mł. TUR, i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Ermicha Karola i Stefańską i Ichniowską Stanisławę

Paweł Horoszowski

Wezwany składam na sztandar Org. Młod. TUR. zł. 5 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. dra Chamajdesa Dawida, dra Dresdnera Norbertą i dr. Ptaszka Ludwika. **Eustachy Dyki.**

Wezwany przez tow. Górnika, składam 5 zł. na sztandar TUR-a i wzywam tow. Fiałkowską, Lemejdę, Pindyckiego i Tenjucha do złożenia odpowiednich kwot. **Bijak Kazimierz.**

—o—

Uprasza się, by datki na sztandar Org. Młodz. TUR. składano na ręce tow. Pindyckiego, skarbnika Org. i tow. Hullesa w Księgarni Ludowej przy ul. HSzajnochy l. 2.

Kom. SztHand. Org. Mł. TUR.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa 27. marca o godz. 3.30 „Powrót taty" przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej.
Środa, o 7.30 „Carewicz".
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sroda, o 7.30 „Murzyn warszawski".
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

—o—

TEATRY MIEJSKIE. Dziś na ostatnie przedstawienia przedświąteczne daje Teatr Wielki popołudniu o godz. 4.30 prześliczną baśń dla dziatwy i młodzieży szkolnej p. t.: „Powrót taty", po cenach znacznie zniżonych, a wieczorem o godzinie 7.30 grana będzie po raz drugi operetka Fr. Lehara „Carewicz", która na wczorajszej premierze osiągnęła pełny sukces artystyczny.

W Teatrze Małym po raz 34-ty ciesząca się niebywałem powodzeniem, świetna komedja Słonimskiego „Murzyn warszawski", która grana będzie jeszcze tylko kilka razy.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ dramatyczną w Teatrze Wielkim będzie najnowszy utwór K. H. Roztworowskiego, laureata konkursu krakowskiego p. t.: „Niespodzianka". Utwór ten zdobył sobie olbrzymi sukces na scenie krakowskiej, gdzie grany jest od szeregu wieczorów przy wysprzedanej za każdym razem widowni. Teatr lwowski, otrzymawszy od autora prawo wystawienia tego dzieła przystąpił już do prac przygotowawczych, tak, że „Niespodzianka" ukaże się już niebawem na naszej scenie, w pierwszorzędnej obsadzie ról.

„TWARDOWSKI NA KRZEMIONKACH" przepiękny w swej barwności utwór J. N. Kamińskiego, wystawiony zostanie w niedługim czasie na scenie Teatru Wielkiego. Podejmując wystawienie tej sztuki, kierownictwo teatru pragnie uczcić pamięć i zasługi J. N. Kamińskiego, niezapomnianego twórcy sceny polskiej we Lwowie, którego 150- rocznica urodzin w właściwym czasie niesłusznie przeoczona czy zapomniana została.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 27 marca 1929 r.

—o—

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. 19. letnia Michalina Pańków, zam. przy ul. Magazynowej l. 7., wczoraj wieczór po sprzeczce z mężem popełniła zamach samobójczy, usiłując struć się jodyną. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło desperatkę do szpitala.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W RZĘŚNI POLSKIEJ. 28- letni Władysław Narkowski, syn bogatego gospodarza z Brzuchowic, przed niedawnym czasem opuścił więzienie, gdzie odcierpiał karę za świętokradztwo. Przed kilku tygodniami sprzedał on kilkanaście morgów gruntu, które mu ojciec zapisał. Otrzymawszy pieniądze, Markowski zamieszkał we Lwowie.

Onegdaj znaleziono jego zwłoki z przestrzeloną skronią, leżące na kupie nawozu koło budki kolejowej w Rzęśni Polskiej. Obok zwłok leżał rewolwer, flaszka wódki i kilka ciastek, co świadczy, iż popełnił on samobójstwo.

Zwłoki denata odniesiono do kostnicy, gdzie wczoraj została dokonana sekcja zwłok. Powodu samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

ZNÓW WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Zamarstynowską. Tam zastano leżącego w stanie nieprzytomnym 8- letniego Bubyka Knopfa, który został potrącony przez auto Nr. 5450. Nieszczęsny malec doznał licznych kontuzji i wstrząsu mózgowego. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala św. Zofji.

Fatalna autodorożka jest własnością N. Tewla, właściciela restauracji przy ul. Janowskiej W krytycznym momencie kierował samochodem Stanisław Koc, który został aresztowany. Zeznał on, że Knopf niespodzianie wybiegł na chodnik i wpadł pod przejeżdżający samochód. Stało się to tak szybko, że nie było czasu na wstrzymanie lub skierowanie w bok auta.

Knopf biegał po ulicach bez wiedzy czy dozoru rodziców. Do późna w nocy nikt się nie zainteresował jego losem i nie zgłosił się w policji. Wobec tego nie zdołano na razie ustalić gdzie mieszkają i czem są jego rodzice.

CZYJE RZECZY? Wczasie rewizji zakwestjonowano u blatników prześcieradła pod kołdry z monogramami K. G., oraz mały budzik w bronzowej oprawie. Rzeczy te zostały skradzione wraz z przedmiotami srebrnemi jak lichtarze, noże, kubki, łyżki i t. p. Poszkodowani mogą odebrać te rzeczy w Wydziale śledczym PP. przy ul. Kazimierzowskiej.

Z PROTOKOŁÓW POLICYJNYCH. Rudolf Meiblum, karany za kradzieże kasowe, został aresztowany, za uchylanie się od dozoru policyjnego.

Ludwik Ziółkowski i Samuel Blum, dostali się do aresztu za włóczęgostwo.

Kazimierz Huk został aresztowany na żądanie sędziego śledczego.

Za wałęsanie się po ulicach miasta aresztowano Marję Kriegel, Stefanję Kruszelnicką, Stanisławę Krzytoń, Genowefę Kamińską i Cecylję Dziaczek.

KIESZONKOWCY TOMBAKOWYMI OSZUSTAMI. W ul. Trzeciego Maja wywiadowca przytrzymał wałęsających się złodzieji kieszonkowych Józefa Łukowskiego i Michała Buczka. Podczas rewizji znaleziono przy nich 2 mosiężne obrączki i łańcuszek, co świadczy, że przytrzymani trudnią się również sprzedażą tych świecidełek jako złote. Wobec tego osadzono ich w areszcie.

KRADZIEŻ GOTÓWKI I BIŻUTERJI. Wczoraj przedpołudniem jakiś osobnik włamał się do mieszkania Heleny Szawińskiej, zam. przy ul. Na Błonie l. 54, skąd skradł z zamkniętego kufra 1.000 zł. w gotówce, złoty zańcuszek, srebrny zegarek srebrną torebkę i papierośnicę, broszkę złotą wraz ze ślubną fotografją, obrączkę, złoty pierścionek z niebieskim kamieniem, pierścień z ciemnym kamieniem, oraz 75 kor. aust. w srebrze. Ogólna szkoda wynosi ponad 3.000 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Markus Perlmutter został aresztowany za kradzież pakunku z galanterją na szkodę Benjamina Gottnera. — Jan Gołębiowski dostał się do aresztu za kradzież większej ilości portfeli, na szkodę Seldy Weiss. — Leon Dubs skradł pakunek z galanterją, wartości 70 zł. Przytrzymano go jednak z łupem i odstawiono do „ula". — Markus Szuster został aresztowany za kradzież wanny na szkodę Wolfa Kupferschmida, zaś Bernard Szwarz dostał się do aresztu jako podejrzany za różne kradzieże.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SKARBNIKÓW DZIELNICOWYCH PPS., odbędzie się w piątek, 29. b. m. o godz. 6-tej wiecz. — Uprasza się tow. Talarka, Szpyta, Szpeteckiego, Segala, Kurzweila, Mydłowicza, Leśniaka i Podczaskiego o bezwarunkowe przybycie.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH" Nr. 273 przynosi djalog Z. Nałkowskiej i M. J. Wielopolskiej na temat krytyki powieści Nałkowskiej „Niedobra miłość", przypomnienie (Ar. Prędskiego) zbliżającego się czterechsetlecia Kochanowskiego, dwa artykuły o Daublerze z okazji przyjazdu jego do Polski (W. Husarskiego i H. M. Elstera), całą stronę recenzji z książek przez P. Hulkę- Laskowskiego, K. W. Zawodzińskiego i K. Czechowskiego, kronikę niemiecką i anglo- amerykańską, artykuł polemiczny J. N. Millera „Wizyta w Soplicowie", wspomnienie o Langem, J. Brzechwy, recenzję z „Hernasiów" Szymanowskiego przez J. Iwaszkiewicza, działy bieżące.

„RUCH SŁOWIAŃSKI", miesięcznik poświęcony życiu i kulturze Słowian zawiera w Nr. 3. następującą treść: Lusaticus pisze o zapomnianej rocznicy Łużyczan, — najmniejszego narodu słowiańskiego; J. Gołąbek podaje sądy Słowian o „Panu Tadeuszu"; L. Lenard omawia rolę Polaków w Serbji, przed wojną światową; H. Polaczkówna pisze o działalności O. Balzera na polu słowianoznawstwa. Następuje dział recenzji, bogata kronika słowiańska, drobne notatki i t. d. Redakcja i Administracja, Lwów, ul. Ossolińskich l. 2.

„MUZYKA". W ostatnim numerze tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, znajdujemy interesujące studjum prof. St. Niewiadomskiego „O pierwszej muzyce do Fausta i jej twórcy". Dowiadujemy się z tego studjum, że pierwszym kompozytorem, który stworzył muzykę do arcydzieła goethowskiego był Polak, ks. Anton. Henryk Radziwiłł. Obok tego artykułu znajdujemy krótki artykuł znakomitego kompozytora Pietro Mascagniego o muzyce jazzowej. W dalszym ciągu pracy p. t.: „Wschód i Zachód w Muzyce", prof. A. Chybiński rozstrząsa wpływ Wschodu na rozwój nowoczesnej muzyki europejskiej, Studjum K. B. Jiraka o współczesnej muzyce czeskiej jest streszczeniem przemówienia autora na otwarciu festiwalu czeskiego w Warszawie.

Sędziwy jubilat prof. Aleksander Michałowski kreśli interesujące wspomnienia z młodocianego okresu swojej karjery artystycznej. M. Gliński w „Impresjach Muzycznych" mówi o potrzebach i bolączkach naszego życia muzycznego.

W dziale muzyki mechanicznej znajdujemy ciekawy artykuł A. Liana o instrumencie muzyki sferycznej, wynalezionym przez prof. Theremina. W części pedagogicznej zamieszczają artykuły prof. S. Barbag i radca Janusz Mikeita. Korespondencja z kraju i zagranicy, przegląd prasy i wydawnictw muzycznych oraz ilustracje dopełniają pieczołowicie dobranej całości. Dodatek muzyczny stanowi pieśń K. Sikorskiego p. t.: „Wierzba".

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Król Królów".
MARYSIENKA: „Król Królów".
APOLLO: Laura la Planta jako „Niewiniątko".
LEW: Lili Dagover we filmie „W wirze Paryża".
COLOSSEUM: „Donjuan z pensjonatu".
PALACE: „Branka potępieńców".
CHIMERA: „Skrzydła" (Winghs).
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
OAZA: „Ostatni rozkaz" z Janningsem.
CASINO: „Królowa półświatka".
GRAŻYNA: „Lew Mongołów".
PASAŻ: „Mogiła nieznanego żołnierza".
LUNA: „Luciano Albertini".
PAN: „Titanic"

—o—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Froda, 27. b. m. godz. 6-ta wiecz., Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, Ossolińskich 10. II. p. p. prof. M. Łopuszański, „Stanowisko człowieka w przyrodzie" z przeźroczami.

Środa, 27. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Stolarzy, Piesza 2., tow. B. Skalak, „Lenin — człowiek i dzieło" z obrazami świetlnymi.

Z powodu świąt Wielkanocnych, dalszą akcję odczytową rozpoczniemy we czwartek, dnia 4. kwietnia b. r.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

W niedzielę, dnia 7. kwietnia br. odbędzie się we Lwowie Konferencja Okręgowa Organizacyj Młodzieży T. U. R. działających na terenie Województwa lwowskiego, stanisławoskiego i tarnopolskiego.

Na porządku dziennym ukonstytuowanie Zarządu Okręgowego, omówienie sprawy Obozów letnich dla Młodzieży Turowej i sprawy Zlotu w Wiedniu.

Bliższe szczegóły w okólniku.

Z. N. M. S.

W środę dnia 27. b. m. o godzinie 7 wieczór, odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. posiedzenie zarządu. Obecność wszystkich pod rygorem organizacyjnym obowiązkowa

Za Zarząd: Haduch, przew., Lewulis, sekr.

Przetarg ofertowy

na budowę domu stowarzyszeniowego Związku Zaw. Maszynistów w Polsce Okręg Lwów.

Plany i warunki budowy przeglądnąć oraz przedmiar za opłatą 10 zł. otrzymać można w dniach od 27 do 30 marca włącznie w lokalu „Spółdzielnia kaflarska Glińsko" ul. Zielona 7 w godzinach od 8—13 i 15—19. Wadjum w papierach wartościowych, książeczkach oszczędnościowych, listach gwarancyjnych lub wekslach — w wysokości 2% oferowanej sumy należy dołączyć do oferty.

Oferty opieczętowane należy składać od godziny 11—12 dnia 2-go kwietnia, poczem nastąpi w obecności oferentów komisjonalne otwarcie. Ostateczna decyzja nastąpi w ciągu 10 dni.

Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub też nieprzyjęcie żadnej z ofert.

ZARZĄD OKRĘGU LWÓW

Świtalski sekretarz — **Kurkowski** prezes

OGŁOSZENIA.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.